

Ada Biedrzy, To pierwsza mi

ONA- Chyba będzie ulewa...

ON- O! Już pada, patrz! Patrz w niebo!

ONA- Patrz na mnie, proszę, proszę...

ON- Jesteś jak to niebo, a ja jestem, jak w niebie

ONA- Będziemy cali mokszy... już jesteśmy mokszy... i szczęśliwi...

ON- Hej, no co Ty?

ONA- Wszyscy biegna do domu, lećmy!

ON- Nie mamy parasola

ONA- Nie, nie mamy parasola, ale mamy siebie....

ON- Ty jesteś moim domem, moim domem, moim deszczem, moim niebem...

ONA- Kocham Cię... Kocham...

To nie było tak... jak mogło być, to był pierwszy krok, to pierwsza miłość, nie w Paryżu, cóż, nie w S

Spadła z chmur przecież wiesz, pierwsza miłość, jak deszcz, deszcz co chciał dać nam ślub, deszcz

ONA- Płynął deszcz rzeźba ciał, tonął w nas tak jak chciał, nie mógł zniszczyć go czas... chciał być

ON- ...tylko w nas...

ONA- ...a jak pojawi się tęcza?

ON- a jak pojawi się tęcza to wejdziemy po niej i ...

ONA- ..i tam...

ON- ...tam z samej góry...

ONA-...i tam z samej góry...

ON- ..wykrzyczę, że jest pięknie, że ten świat jest najpiękniejszy ze światów

ONA- ...że Wolter miał racje, że życie ma racje, że...- ...że nie mogę żyć bez Ciebie

ON- ...że nie możesz być beze mnie

ONA- ...że tak będzie zawsze

ON- ...zawsze

ONA- ...że gdy nawet nie ma pełni księżyca to

ON- to jest pełnia, bo ...Ty jesteś, bo jesteś

Pierwszy spojrzeń szept i nagość słów, dojrzewała w nas jak (..).. nie w Weronie a tu spadł ten deszcz

ON-..i dlatego Kocham...